Agnieszka Szlachta

Językowa kreacja miasta w "Bambino" Ingi Iwasiów

Studia Językoznawcze 12, 221-236

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Studia Językoznawcze tom 12
2013

SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

AGNIESZKA SZLACHTA
Uniwersytet Szczeciński

JĘZYKOWA KREACJA MIASTA W *BAMBINO* INGI IWASIÓW

Słowa kluczowe: językoznawstwo współczesne, językowy obraz świata, miasto

Według definicji słownikowej kreacja to „tworzenie lub stworzenie czegoś, zwłaszcza świata, życia lub dzieła sztuki. [...] Także efekt takiego działania”[1]. Zawarty w tytule artykułu termin *językowa kreacja* rozumiem – zgodnie z definicją T. Skubalanki – jako: „całokształt procesów językowych, stworzonych przez twórcę tekstu, w pewnym celu”[2]. Kreowanie świata w utworze literackim[3] należy uznać za czynność świadomą, realizowaną przez dobór środków językowych po-

[1] *Inny słownik języka polskiego*, pod red. M. Bańki, Warszawa 2000, s. 700.

[2] T. Skubalanka, *Językowa kreacja Jacka Soplicy (Księdza Robaka)*, w: eadem, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid. Studia nad językiem i stylem*, Lublin 1997, s. 20.

[3] *Kreowanie świata w tekstach* to określenie wprowadzone przez R. Grzegorczykową w odniesieniu do poezji (eadem, *Jak rozumieć kreatywny charakter języka?*, w: *Kreowanie świata w tekstach*, pod red. A.M. Lewickiego i R. Tokarskiego, Lublin 1995, s. 21). Więcej na ten temat w innych artykułach z tego tomu.

jawiających się z określonych względów, nie zaś za pewną właściwość języka[4]. Językowa kreacja świata przedstawionego w dziele literackim jest powołaniem do życia „bytu fikcjonalnego, będącego cząstką «wizji świata» artysty"[5]. Tworzą ją właściwości przedmiotu odczytywane na podstawie „wyboru znaków językowych uważanych za stylotwórcze oraz zasad, według których wydziela się je, a następnie scala w koherentne całości"[6]. Na podstawie wyodrębnionych cech – tworzących różnego rodzaju konfiguracje – można określić zawarty w dziele „swoisty profil pojęcia, jak i treść orzekania o przedmiocie"[7]. W stosunku do miasta *językowa kreacja* oznacza efekt jego charakterystyki, specyficznego sposobu przedstawiania, dokonywanego z określonego punktu widzenia[8].

Definicja miasta w *Słowniku pojęć współczesnych* rozpoczyna się od stwierdzenia, że miasto to „trudne do jednoznacznego zdefiniowania pojęcie geograficzne"[9]. Ten pogląd podziela wielu współczesnych badaczy traktujących miasto jako przedmiot swoich naukowych refleksji. Jak twierdzi socjolog A. Majer: „Mimo bogactwa wielu interpretacji jesteśmy często w istocie bezradni, gdy chcemy uzyskać spójną, w miarę gruntowną odpowiedź na pytanie: czym jest miasto?"[10]. Ustalenia etymologiczne pozwalają nam powiązać *miasto* ze słowem *miejsce*. W wielu językach słowiańskich słowo *miasto* (od prsł. **město* – 'obszar,

---

[4] Por. definicja językowego obrazu świata: *zawarta w języku interpretacja rzeczywistości, którą można ująć w postaci zespołu sądów o świecie* (za: J. Bartmiński, R. Tokarski, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, w: *Teoria tekstu*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław 1986, s. 72).

[5] T. Skubalanka, *Językowa kreacja...*

[6] M. Pietrzak, *Wstęp*, w: eadem, *Językowe środki kreowania postaci w twórczości historycznej Henryka Sienkiewicza*, Łódź 2004, s. 15.

[7] W. Książek-Bryłowa, B. Lipniacka, *Językowy obraz wroga w „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza*, „Studia Językoznawcze". *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 2002, t. 1, s. 152.

[8] Punkt widzenia rozumiem jako czynnik „decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym między innymi o kategoryzacji przedmiotu, […] o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu" (za: J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, w: *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1990, s. 111).

[9] *Słownik pojęć współczesnych*, pod red. A. Bullock, O. Stallybrass, S. Trombley, Katowice 1999, s. 341.

[10] A. Majer, *W poszukiwaniu natury miast*, w: idem, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa 2010, s. 117. Por.: „Wielu badaczy dochodziło do wniosku, że miasta nie da się w ogóle zdefiniować, ponieważ niemożliwe jest określenie wyczerpującej liczby wchodzących w zakres takiej definicji kryteriów i cech" (*ibidem*, s. 83).

przestrzeń życiowa') do dziś zachowało tylko to znaczenie[11], jednak w języku polskim już w XIV wieku było używane w znaczeniu 'gród'[12].

Przestrzeń możemy określić jako *miasto*, gdy od innych miejsc wyróżnia ją: „[...] większa liczba mieszkańców, stosunkowo duży obszar, silna koncentracja zamieszkania i rozwinięty podział pracy w zakresie funkcji usługowych, przemysłowych i komunikacyjnych. Z administracyjnego punktu widzenia miastem jest osiedle, któremu urzędowo nadano prawa miejskie"[13]. Współczesne miasto tworzą przenikające się i nakładające na siebie słabo uporządkowane przestrzenie, dzielące się na strefy zamieszkania, pracy, usług i wypoczynku, które wiąże sieć infrastruktury i transportu. Jednak – jak trafnie rzecz ujmuje M. Czepczyński – „miasto jest zawsze czymś więcej niż określoną fizyczną całością"[14].

Tradycyjne badania nad miastem prowadzone były zwykle na dwóch płaszczyznach. Jedna orientacja badawcza zakłada, że miasto to określona całość przestrzenna (*miasto* rozumiane jako 'jednostka terytorialna'), druga – traktuje miasto jako pewien kompleks zjawisk społecznych i gospodarczych (*miasto* rozumiane jako 'zbiorowość miejska'). Również w dalszej części cytowanej już definicji ze *Słownika pojęć współczesnych* miasto zostało objaśnione jako „pewna klasa związków między człowiekiem a przestrzenią"[15].

Mam świadomość, że miasto jest strukturą wielowymiarową, podlegającą nieustannym zmianom, którą można opisywać z wielu odmiennych punktów widzenia. Jednak przyjmuję, że opis miasta powinien uwzględniać dane z trzech podstawowych zakresów: (1) **wymiar przestrzenny**, czyli warstwa obiektów wytworzonych przez naturę lub ludzi; (2) **wymiar socjologiczny**, czyli społeczność miejska i zachodzące w niej interakcje; (3) **wymiar kulturowy**, czyli świadomość historyczna, szeroko rozumiana kultura. Nawiązuję w tym miejscu do czterech wymiarów asocjacyjnych proponowanych przez J. Bartmińskiego w od-

---

[11] Por.: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 830.

[12] K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny*, Warszawa 2008, s. 421–422.

[13] *Słownik pojęć współczesnych*...

[14] M. Czepczyński, *Przestrzeń społeczna Gdańska dwudziestego wieku*, w: *Humanistyczne oblicze miasta*, pod red. D. Jędrzejczyka, Warszawa 2004, s. 213.

[15] *Słownik pojęć współczesnych*...

niesieniu do pojęcia *ojczyzna*: (1) wymiar przestrzenny; (2) wymiar wspólnotowy; (3) wymiar kulturowy; a także – (4) wymiar państwowy[16].

Do tej pory na materiale stylu artystycznego odtworzono wizerunki takich miast, jak Bydgoszcz, Warszawa czy Kraków. Szczególnie istotne w tej dziedzinie są lingwistyczne badania nad przestrzenią miasta prowadzone w ośrodku bydgoskim i publikowane cyklicznie w tomach *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie* pod redakcją M. Święcickiej[17]. Jednak nikt do tej pory nie opisał kreacji Szczecina – miasta specyficznego ze względu na uwarunkowania socjologiczno-historyczne. Zatem z perspektywy wybranego do badania obiektu moje badania mają charakter nowatorski, a ich podstawa materiałowa bez wątpienia zasługuje na szczegółowe opracowanie lingwistyczne.

W niniejszym artykule omówię sposób przedstawiania Szczecina w wydanej w 2008 roku powieści szczecińskiej pisarki Ingi Iwasiów pt. *Bambino.* Inga Iwasiów jest prozaiczką, poetką, krytyczką literacką, zawodowo związaną z Uniwersytetem Szczecińskim. *Bambino* to opowieść o skomplikowanych losach migrantów, którzy z różnych stron Polski trafili po wojnie do Szczecina. Powieść przedstawia panoramę szczecińskich dziejów od drugiej wojny światowej do 1981 roku. Sam tytuł powieści to nazwa baru mlecznego, który znajdował się przy jednym z większych skrzyżowań w Szczecinie. W powieści bar *Bambino* jest miejscem, w którym krzyżują się drogi bohaterów.

Ogół form służących kreacji miasta w *Bambino* Ingi Iwasiów został wyodrębniony przy uwzględnieniu kryteriów zastosowanych przez K. Sobolewską w 12. tomie serii *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego* (obejmującym leksykę z kręgów tematycznych *miasto* i *wieś*[18]). Jak czytamy we wstępie: „Pola znaczeniowe miasta i wsi są bardzo szerokie, a przy tym niejednolite. Ich granice są nieostre. Niezbędny stał się zatem podział pól na podkategorie"[19]. W klasyfikacji wydzielono siedem obszarów, spośród których w niniejszym artykule – zgodnie z przyjętymi powyżej trzema zakresami definicyjnymi miasta – zostaną uwzględnione następujące pola znaczeniowe: (1) nazwy miast i ich określenia; (2) miejsca

---

[16] J. Bartmiński, *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*, w: *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1993, s. 26.

[17] Por.: *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, pod red. M. Święcickiej, Bydgoszcz 2006, t. 2 – 2008, t. 3 – 2011.

[18] K. Sobolewska, *Słownictwa pism Stefana Żeromskiego*, t. 12: *Miasto i wieś*, Kraków 2007, s. 10–21.

[19] *Ibidem*, s. 11.

i infrastruktura; (3) ludzie oraz (4) kultura i życie społeczne. Podział na kategorie semantyczne umożliwi prezentację zgromadzonego materiału językowego.

W pierwszej kolejności zostaną zaprezentowane określenia Szczecina jako takiego, jego synonimy i hiponimy, a także – wyrażenia charakteryzujące miasto z różnych perspektyw. W powieści nazwa ***Szczecin*** pojawia się 34 razy, jednokrotnie występuje nazwa w języku niemieckim – ***Stettin*** (s. 70). Łączliwość tych leksemów przekonuje o ich prymarnej funkcji lokalizującej, służą one umiejscowieniu opisywanych zdarzeń w konkretnej przestrzeni. W *Bambino* nie występują peryfrastyczne określenia Szczecina.

Spośród związków wyrazowych zawierających nazwę *Szczecin* na uwagę zasługuje połączenie *słowiański Szczecin* użyte w następującym fragmencie:

[1] *Nie ma potrzeby gadać o jakiejś tradycji. Tradycje dla dziecka on zbudował tutaj. Tu ma się czym pochwalić. Nikomu niczego nie zawdzięczając. Dziecko niech się uczy historii* ***słowiańskiego Szczecina****, niech czyta, niech spaceruje po parkach i ulicach*. (s. 259)

Szczecin charakteryzowany jest również jako część tzw. Ziem Odzyskanych, czyli – według definicji słownikowej – 'ziem historycznie polskich, które utracone niegdyś na rzecz Niemiec, weszły na nowo w skład państwa polskiego po drugiej wojnie światowej'[20]. Nazwa *Ziemie Odzyskane*, a także przywołany powyżej związek wyrazowy *słowiański Szczecin* trafiły do języka pod wpływem oficjalnej propagandy powojennej, która używała tego rodzaju nacechowanych emocjonalnie terminów w celu upowszechnienia poglądów związanych z ideą tzw. *powrotu do macierzy*. Z kolei na określenie miejsca pochodzenia mieszkańców Szczecina pojawia się wyrażenie *ziemia utracona*[21] (s. 317).

Inga Iwasiów realizuje więc w *Bambino* dwa podstawowe, współwystępujące w polskiej literaturze powojennej, motywy: „Pierwszym z nich jest mit utraconej ojczyzny na wschodzie, czyli Kresów, drugim zaś – mit tak zwanych w języku propagandy PRL-u «Ziem Odzyskanych» na północy i zachodzie"[22]. Oba

[20] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, t. 4, Warszawa 2008, s. 996.

[21] Por. także: *raj utracony* 'życie szczęśliwe, beztroskie, piękne, do którego nie ma już powrotu' (definicja za: *Wielki słownik frazeologiczny*, opr. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa 2010, s. 434).

[22] J. Kałążny, *Szczecin w literaturze polskiej po 1989 roku*, w: *Kresy – dekonstrukcja*, pod red. K. Trybusia, J. Kałążnego, R. Okulicz-Kozaryna, Poznań 2007, s. 323.

motywy są wyraźnie widoczne w tekście *Bambino*, za przykład może posłużyć następujący fragment powieści:

[2] *Nie byłoby w tym niczego interesującego, gdyby nie fakt, że smutek wraz z kłamstwami na jego temat dostały w dziedzictwie dzieci. Przetoczony w ich krwiobieg, zamaskowany legendami* ***o pięknie ziemi utraconej*** *i* ***pięknie zdobywania nowej****, zatruwa kolejne pokolenia*. (s. 317)

W powieści Ingi Iwasiów leksem ***miasto*** – w odniesieniu do Szczecina – został użyty łącznie 95 razy. Stanowi komponent dwunastu związków wyrazowych z rzeczownikami i przymiotnikami. Implikują one cechy służące charakterystyce Szczecina z kilku różnych punktów widzenia. Do pierwszej grupy należą wyrażenia opisujące miasto z perspektywy mieszkańców, np.: *miasto dzieciństwa* (s. 198), *rodzinne miasto* (s. 68), które wyrażają emocjonalny stosunek do miejsca jego przedwojennych mieszkańców, Niemców, a także – *obce miasto* (s. 88, 110, 164) odnoszące się do emocji ludzi przybyłych do Szczecina w wyniku powojennych migracji. Obcość nowego miasta zostaje przeciwstawiona „swojskości" miejsc urodzenia, dzieciństwa, określanego wyrażeniami: *nasze strony* (s. 186), *swoje strony* (s. 92), *strony rodzinne* (s. 137), a także – wyrażeniem przyimkowym: *u siebie* (s. 133).

[3] *O* ***swoich stronach*** *raczej nie opowiadają. Też coś, byłoby o czym. Rodzice tak, chętnie, wciąż od nowa.* [...] *Młodsi mniej. Przeszkadza im pamięć. Nie wiadomo nawet, czy o przeszłości myślą*. (s. 92)

W drugiej grupie znalazły się związki wyrazowe opisujące Szczecin z perspektywy socjologicznej. Pierwszym z nich jest wyrażenie charakteryzujące omawiane miejsce pod względem wielkości: *duże miasto* (s. 94) występujące np. we fragmencie: *Szczecin to duże miasto, choć wciąż nie metropolia* (s. 94). W przywołanym cytacie pojawia się również element charakterystyki Szczecina ze względu na znaczenie w skali kraju lub regionu. Z perspektywy innych miast Szczecin określony jest jako: *prowincjonalne dość miasto* (s. 51) oraz – po prostu – *prowincja* (s. 195)[23]:

[23] Por.: E. Laskowska, *Stereotypy Bydgoszczy w tekstach prasy lokalnej*, w: *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, pod red. M. Święcickiej, t. 1, Bydgoszcz 2006, s. 275–282.

[4] *Szczecin wciąż odrobinę senny,* ***prowincja****, jednak teraz widzi, że* ***prowincja***. (s. 195)

Jako *prowincjonalne* określone zostało jedno z miejsc w przestrzeni miejskiej: *prowincjonalna operetka* (s. 245). Kolejny związek wyrazowy z tej grupy odnosi się do charakterystycznego dla Szczecina sektora przemysłu – *miasto portowe* (s. 119, 209):

[5] *Wyobraża sobie budynki, ulice, ludzi na ławkach w parku. Wszystkie te obiekty od a do nieskończoności przyczepione kotwicą* ***(jesteśmy w mieście portowym)*** *do składu pociągu*. (s. 209)

Trzecia kategoria to określenia miasta z perspektywy historycznej: *miasto Trzeciej Rzeszy* (s. 51), *niemieckie miasto* (s. 96). Z niemieckością Szczecina powiązana jest również kwestia jego przygraniczności:

[6] [...] *jechał z południa Polski, oddalając się od miejsca, od tamtego miejsca, nie kojarząc najpierw, że to* ***miasto jest niemieckie*** *i że obok, szczelna jak koniec świata, przebiega* ***granica***. (s. 110)

Leksem *miasto* wchodzi w związki wyrazowe z czasownikami. Do najciekawszych należą połączenia, w których *miasto* jest personifikowane i nabiera przenośnego, metaforycznego znaczenia, np.:

[7] *Sami ją do tego miasta, raz za razem, wysyłając. Do tego miasta, bo w ogóle sami też są z miasta. Powiedzmy. Tak uważają. Ale* ***przyciąga ją*** *też,* ***przeciąga na swoją stronę*** *miasto. Samo miasto. Inne niż te, które zna*. (s. 149)

Z miastem zostają powiązane określone wartości zarówno pozytywne, np. gościnność (*Czuwa nad miastem, które przyjęło go tak gościnnie*; s. 322), jak i negatywne, np. obojętność (*Obojętność, oto co dostała od tego miasta*; s. 244). Jednak przede wszystkim Szczecin w powieści Ingi Iwasiów wiąże się z nadzieją – w zależności od oczekiwań bohaterów – na zdobycie wykształcenia, znalezienie pracy, rozpoczęcie nowego, lepszego życia (*W perspektywie może wyjazd stąd, z miasta, które obdarzył na początku taką dawką nadziei?*; s. 328). Takie postrzeganie miasta potwierdza wyrażenie rzeczownikowe *ziemia obiecana* użyte na określenie Szczecina, które notowane jest w słownikach frazeologicz-

nych w znaczeniu: ‘miejsce wydające się rajem, mające zapewnić szczęście, bogactwo’[24]. Jednak w tym konkretnym użyciu wyrażenie zostało poddane defrazeologizacji:

[8] *Więc Anna jedzie do Szczecina, gdzie ma być łatwiej, bo to* ***ziemia obiecana*** *także tym, którzy chcą skończyć szkołę, zaczynając od trochę innego miejsca, niż przerwali* [...]. *Anna myśli, że może tam (tak niektórzy mówią) można coś* ***zaczynać od nowa***. (s. 47)

Przymiotnik ***miejski*** w znaczeniu ‘związany z miastem, należący do miasta, właściwy miastu’[25] został w tekście użyty 7 razy. Miejskość pojmowana jest przede wszystkim jako specyficzny sposób życia, np.: [ktoś] *jest bardzo miejski* (s. 91), *pan miejskiego życia* (s. 91), *nowoczesny rytm miejski* (s. 168), *dziecko miejskie* (s. 267). To, co miejskie, stanowi opozycję do tego, co niemiejskie, związane ze wsią. Z perspektywy osób mieszkających poza miastem, na wsi, miasto postrzegane jest stereotypowo – mieszkanie w mieście jest nobilitujące i wiąże się z wieloma możliwościami:

[9] *Ojciec się wita i każe jej się witać. Moja córka, uczy się w mieście, w Szczecinie. Jest dumny, kto ma taką mądrą i ładną córkę? Który może się równać? Matka zabiera ją do kościoła*. [...] *Marysia idzie przodem. To moja córka, sąsiadko, proszę księdza proboszcza. Przyjechała z miasta, ze Szczecina. Tam się uczy w szkole. Jeszcze nie wiadomo, kim może zostać*. (s. 84)

Trzykrotnie pojawia się potoczny przymiotnik ***miastowy*** w użyciu rzeczownikowym: ‘ktoś, kto pochodzi z miasta, mieszka w mieście’[26], który w powieści służy wyrażeniu lekceważącego, a nawet pogardliwego stosunku do mieszkańców miasta:

[10] *Robienie słowami z niej obcej. Co się wzmocni potem. Będą mówić: miastowa. Będą, sami schłopiali ostatecznie, mówić „pani z miasta”. „Wy, tam w mieście”*. (s. 149)

---

[24] *Wielki słownik frazeologiczny*, opr. A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz, Warszawa 2010, s. 690.

[25] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, t. 2, Warszawa 2008, s. 637.

[26] *Ibidem*, s. 628.

Pierwsza płaszczyzna opisu kreacji miasta to sposób przedstawiania jego przestrzeni. Zdaniem K. Handke w wyrażaniu podstawowych relacji topograficznych i tworzeniu obrazu rzeczywistości w języku „pierwszoplanową rolę odgrywają zaimki i ich systemowe funkcje”[27]. W analizowanym utworze wyraz *miasto* został 15 razy poprzedzony zaimkami wyrażającymi stosunek do miejsca osób mówiących. Dwukrotnie użyto połączeń z przydawkami ***nasze miasto*** (s. 195) wyrażających postawę egocentryczną oraz ***własne miasto*** (s. 349) stanowiących wyraz posesywności[28]. Zaimki dzierżawcze (takie jak *moje*, *nasze*), służące kreowaniu miasta jako wspólnoty, w stosunku do Szczecina pojawiają się jednostkowo. Natomiast zaimek wskazujący ***to*** poprzedza leksem *miasto* w 13 przypadkach. Oba rodzaje zaimków tworzą wyraźną opozycję semantyczną, którą K. Handke funkcjonalizuje w następujący sposób: „Znacząca jest przeciwstawność wypowiedzi: «W moim, naszym kraju, mieście...» – gdy mówiący utożsamia się ze swoim krajem czy miastem – i dalej – oraz «W tym kraju, w tym mieście...» – gdy mówiący nie utożsamia się z własnym krajem czy miastem, ma do tych miejsc dystans lub wręcz krytyczny stosunek”[29]. W powieści Ingi Iwasiów ta zależność widoczna jest na przykład w następującym fragmencie:

[11] *Możliwe, że ludzie* ***w tym mieście****, z dala od innych miejsc bardziej oczywistych, dokładniej zaznaczonych na mapach historii, nie myślą w ogóle w takich kategori*ach. (s. 206)

Dla mówienia o przestrzeni istotna jest również opozycja: miejsce bliskie – miejsce odległe, której odpowiada para zaimków przeciwstawnych: ***tu*** – ***tam***. Przestrzeń określona, bądź dookreślona, zaimkami wskazującymi *tu*, *tutaj* jest w perspektywie *ja mówiącego* bliska, znana, własna, stanowi miejsce, z którym mówiący się utożsamia:

[12] *Natomiast moje miejsce jest bezspornie* ***tutaj****. Nie wyobrażam sobie, nie chcę zmiany. Pamiętaj, ja się* ***tu*** *odnalazłem. Potrzebuję* ***swojego miejsca****.* (s. 120)

---

[27] K. Handke, *Język w strukturze przestrzeni społecznej*, w: eadem, *Socjologia języka*, Warszawa 2008, s. 41.

[28] Por.: *Posesywność jest tak silnie przyswojonym kryterium w postępowaniu ludzi, że działa nawet wówczas, gdy nie wchodzi w grę żadne prawo własności miejsca* (*ibidem*, s. 43).

[29] K. Handke, *Język w strukturze...*, s. 58–59.

Ogólne nazwy części przestrzeni miejskiej, które pojawiły się w powieści, odnoszą się do istotnego podziału miasta na centrum i peryferie, np.: leksemy *centrum* (s. 37, 142, 166, 184, 289, 311) i *śródmieście* (s. 164, 311, 311). Centrum jest strukturą najsilniej zurbanizowaną, funkcjonalną, a ponadto – najlepiej usytuowaną pod względem dostępności[30]. Bycie w centrum jest wartościowane pozytywnie. Z kolei przymiotnik *śródmiejski* wiąże się ze zdecydowanie negatywną oceną, por.:

[13] *Nauczyciel bezpośredni, nie pozwala się zastanawiać, zniecierpliwiony. Taka degrengolada. Zna języki, a musi uczyć dzieci w* ***śródmiejskiej*** *szkole. Wiadomo, jaki to element* (s. 294).

Spośród nazw opisujących zróżnicowanie topograficzne i społeczne przestrzeni wymienić należy dwa leksemy: *dzielnica* (s. 182) i *osiedle* (s. 270, 289), które czasem stosowane są przez autorkę wymiennie. Inga Iwasiów przywołuje w powieści miejsca ukonkretnione geograficznie. W *Bambino* pojawia się 8 nazw osiedli: *Gocław* (s. 76), *Golęcin* (s. 159, 159), *Gumieńce* (s. 214, 311, 311); *Niebuszewo* (s. 71, 182), *Pogodno* (s. 94, 96, 98), *Pomorzany* (s. 73, 161, 220, 288, 322), *Skolwin* (s. 67), *Stołczyn* (s. 67).

Do kreacji przestrzeni miejskiej w powieści wykorzystanych zostało 14 współcześnie obowiązujących nazw ulic: *Arkońska* (s. 220), *Jagiellońska* (s. 215), *Kolumba* (s. 244), *Królowej Jadwigi* (s. 164, 235), *Krzywoustego* (s. 73, 91), *Małopolska* (s. 172, 190, 190, 212, 283), *Obrońców Stalingradu* (s. 142, 167), *Piastów* (s. 75, 108, 167, 233), *Pocztowa* (s. 122, 294), *Potulicka* (s. 90), *Strzałowska* (s. 159), *Wieniawskiego* (s. 74, 167), *Wojska Polskiego* (s. 224), *Wyzwolenia* (s. 296). Pojawiają się również cztery nazwy placów: *plac Grunwaldzki* (s. 187), *plac Hołdu* (s. 239), *plac Kościuszki* (s. 79), *plac Lotników* (s. 248). Wszystkie nazwy pojawiające się w analizowanej powieści są autentyczne, ale nie wszystkie są zgodne z obecnie obowiązującą nomenklaturą, np.: *Mariana Buczka* (s. 142) – dziś ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego, *Armii Czerwonej* (s. 200) – dziś ulica Monte Cassino, *plac Lenina* – dziś plac Szarych Szeregów (s. 201). Nazwy te funkcjonowały jednak w czasach opisywanych w powieści.

[30] B. Jałowiecki, *Socjologiczne pojęcie przestrzeni*, w: B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 323.

Nazwy własne (z wyjątkiem kilku nielicznych użyć) występują bez poprzedzających je określeń *ulica*, *aleja*, *plac*; kilka nazw własnych pojawia się w formie zredukowanej, np.: *Obrońców* – zamiast ul. Obrońców Stalingradu (s. 142), *plac Hołdu* – zamiast pl. Hołdu Pruskiego (s. 239), *Buczka* – zamiast ul. Mariana Buczka (s. 167). Są to modyfikacje właściwe językowi potocznemu, mającemu tendencję do skrótowości. Większość nazw pełni funkcję lokalizującą, tylko jednej z nich można przypisać inną funkcję – aluzyjną, por.: *Zapowiedź utraty pracy w momencie, kiedy proponowano mu przejście na Małopolską. No i, rzeczywiście, chwilami czuł się szpiclem* (s. 190). W tekście ani razu nie pojawia się konkretna nazwa instytucji znajdującej się przy wskazanej ulicy (Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Państwowego). Niektóre części przestrzeni miejskiej są poddawane ocenie, autorka odwołuje się do wiedzy potocznej, opinii mieszkańców o określonych częściach miasta:

[14] *Otóż właściciel sklepu mięsnego, gdzieś na Niebuszewie (**wszyscy wiedzą, jaka to dzielnica**), miał zamordować kilka, może kilkanaście osób, samotnych przybyszów* [...] (s. 182)

[15] *Trochę niebezpieczna okolica przy samym teatrze. Przy nim nie niebezpieczna. Po lampce wina mogłaby zapuścić się z nim nawet na Kolumba.* (s. 244)

W kategorii nazw miejsc o charakterze publicznym znajdują się nazwy własne terenów rekreacyjnych, np.: *park Kasprowicza* (s. 94, 198, 200, 200), *park Żeromskiego* (s. 106), oraz nazwy zbiorników wodnych, np.: *Głębokie* (s. 92), które jest również nazwą położonego nad jeziorem osiedla.

Obok wyżej wymienionych nazw charakterystycznych elementów krajobrazu miejskiego pojawiają się nazwy zabytków i pamiątek historycznych stanowiących ważne punkty orientacyjne w przestrzeni miejskiej Szczecina, np.: *Wały Chrobrego* (s. 199), które są nazwą i ulicy, i obiektu, *Zamek* (s. 232), *zwrotnicowy z kamienia stojący przed dworcem* (s. 209) 'pomnik'. Jednak o miejscach historycznych, uznawanych za najbardziej charakterystyczne dla miasta, autorka wspomina sporadycznie. Na mapie Szczecina zostały zaznaczone przede wszystkim miejsca pospolite – bary (chociażby tytułowy bar mleczny *Bambino*), sklepy, kina, lokale gastronomiczne i rozrywkowe, np.: *Delfin* 'kino' (s. 93), *Derby* 'kino' (s. 93, 112), *Bajka* 'lokal' (s. 213), *Balaton* 'lokal' (s. 213), *Kaskada* 'lokal' (s. 306, 307), *Kameralna* 'restauracja', *Zamkowa* 'restauracja' (s. 247), *Baltona*

‘sklep’ (s. 289, 306, 306), *Turzyn* ‘rynek’ (s. 75, 157, 239). To właśnie te miejsca są znaczące, tam rozgrywają się wydarzenia ważne dla bohaterów powieści.

W opisie powojennej przestrzeni Szczecina uwagę zwracają z jednej strony ruiny, które szokują przybyszów zamierzających osiedlić się w mieście, por.: *Nie spodziewała się tego, co tam zastaje. Nie widziała z bliska tylu ruin* (s. 49) – i dalej – *W Szczecinie ma okazję ruiny obejrzeć z bliska* (s. 49), a z drugiej strony – wszechobecna zieleń, por.: *Dużo zieleni wśród ruin, dużo ludzi, od których lepiej trzymać się z daleka* (s. 65), [...] *drzew jest w tej części miasta tak dużo, wciąż się przechodzi obok ruin i jakby po parku* [...] (s. 146). W kolejnych opisywanych w powieści latach ruiny zaczynają być dookreślane takimi leksemami, jak: *uprzątnięte ruiny* (s. 184), *pozamiatane ruiny* (s. 234), pojawia się również wyrażenie: *aranżować ruiny* (s. 256). Motyw ruin zostaje wykorzystany do metaforycznego opisu mieszkańców Szczecina, np.: *Mówiąc szczerze, mają chorą zawartość. Z wierzchu całkiem udani. W środku mają ruiny* (s. 285). W opisie budynków znajdujących się w przestrzeni miejskiej Szczecina tego okresu dominuje kolor szary, np.:

[16] *Zarazem wrósł w to, nosi garnitur w odcieniu szarego muru, pachnie papierosami z pokoju nauczycielskiego.* (s. 108)

[17] *Staje pod budynkiem Akademii Medycznej, patrzy na szarawy mur.* (s. 150)

W perspektywie socjologicznej znaczenie leksemu *miasto* obejmuje społeczność zamieszkującą dany teren i zachodzące w niej interakcje. Ludność nazywana jest *mieszkańcami* (s. 306), *mieszkańcami Szczecina* (s. 273), *ludźmi stąd* (s. 66, 277). Jednokrotnie w powieści pojawia się wyrażenie *szczeciński tłum* (s. 240). Natomiast ani razu nie występują określenia: *szczecinianin*, *szczecinianka*, *szczecinianie*. Może to świadczyć o tym, że – zdaniem autorki powieści – ukazani w niej ludzie nie tworzą wspólnoty, nie są ze sobą zintegrowani ani nie utożsamiają się z miastem. To raczej ludzie, którzy w wyniku zbiegu różnych okoliczności, a czasem zwyczajnie – przypadku, znaleźli się w Szczecinie.

[18] *Wyjechał jak wielu. Przyjechał jak wielu. Układał, jak wielu, klocki życia.* (s. 329)

Z kolei w charakterystyce jednej z bohaterek powieści, która jest z pochodzenia Niemką, dwukrotnie pojawia się leksem *autochtonka* (s. 148, 203).

W perspektywie historycznej bohaterowie *Bambino* to migranci, założyciele powojennej społeczności Szczecina. Ich bezpośredniej charakterystyce służą przymiotniki, np.: *W wersji oficjalnej są* ***ekspansywni, silni, zdobywczy****. Pokonali traumę i historię* (s. 285). Iwasiów opisuje wyjątkowe pokolenie pierwszych osiedleńców, na którym piętno odcisnęły dramatyczne doświadczenia wojenne, np.: *Bo ludzie* ***posegregowani starannie, wystraszeni****, dowiezieni w warunkach, jakich nie zapomną* (s. 139). Na określenie szczecinian wielokrotnie używane są leksemy: *przybysze* (s. 114, 172, 182, 182, 256, 283), *przybyszki* (s. 278), *napływowi* (s. 277). Leksem *przybysze* dookreślany jest takimi przymiotnikami, jak: *samotni przybysze* (s. 182), *pracowici przybysze* (s. 256). Stanowi również komponent pojawiającego się w tekście dwukrotnie związku wyrazowego: *przybysze zewsząd* (s. 114, 172).

[19] *Rozpoznawał wojnę w tych ludziach, obrastających powoli nową tkanką, tych* ***przybyszach zewsząd****.* (s. 114)

W powieści Ingi Iwasiów mieszkańców różni wiele – pochodzenie, powody, z jakich znaleźli się w mieście, brzmienie mowy. Jednak łączy ich przede wszystkim to, że nie urodzili się w Szczecinie oraz nie mają w mieście rodzin:

[20] *Wiadomo było, że* ***nie urodzili się tutaj****, bo urodzeni tutaj byliby nie do pomyślenia,* [...]. ***Wszyscy skądś przybyli****. Zwłaszcza młodzi, bez rodziców, dziadków, rodzeństwa, ciotek* [...]. (s. 275)

Pomiędzy ludźmi przybyłymi do Szczecina (*my* – choć wskaźników wspólnoty jest w powieści niewiele) a ich rodzinami mieszkającymi w odległych częściach kraju, a także – poza granicami Polski (*oni*) zarysowuje się wyraźna opozycja. Wzajemny stosunek zaimków osobowych *my – oni* (czyli: *ludzie stąd – ludzie stamtąd*) wyraża naturalną relację odmienności. Z tą opozycją związane są zazwyczaj emocjonalne konotacje: pozytywna ocena grupy własnej (*my*) i negatywne wartościowanie obcych, innych (*oni*). Zaimek osobowy *oni* można w potocznej świadomości odnieść – powołując się ponownie na ustalenia K. Handke – do osób nieokreślonych, nieznanych, odległych, a także – nieakceptowanych[31].

[31] Por.: K. Handke, *Język w strukturze...*, s. 57.

[21] *I szczególnie często potem znajdowano szowinistyczne argumenty, odwołujące się do* ***lepszości swojaków*** *i nieusuwalnej* ***gorszości obcego****, który nie stawał się bliższy przez krew przelaną w łóżku i na sali porodowej. Kim, wobec tego, mogły okazać się ich dzieci?* (s. 276)

Trzecia płaszczyzna kreacji Szczecina to wymiar historyczno-kulturowy. Sam leksem *historia* zapisywany jest w tekście dwojako w zależności od kontekstu: małą lub wielką literą. Drugi rodzaj zapisu – stanowiący indywidualny wybór piszącego – pozwala traktować nazwę jako uosobione pojęcie oderwane. Zapis *Historia* może wskazywać inny sposób jej pojmowania – jako siły kierującej losami ludzi, np.: [...] *jej droga to przypadek udramatyzowany Historią, której na co dzień nikt nie widzi* (s. 64).

Cezurę w mówieniu o historii Szczecina stanowi wojna. Obiekty w przestrzeni miejskiej określane są przymiotnikiem *przedwojenny*, np.: *przedwojenne miasto* (s. 95), *przedwojenne parki* (s. 198). Okres przed 1945 rokiem jest w analizowanej powieści wartościowany pozytywnie i określany jako *lepsze czasy*, *najlepsze czasy*:

[22] *Mówi jej o przedwojennym mieście. Które ona też przecież pamięta, ale nie tak szczegółowo, nie tak wstecz,* ***do najlepszych czasów***. (s. 95)

W powieści Ingi Iwasiów szczególnie silnie akcentowana jest niemiecka historia Szczecina. Ponadto poszczególne elementy przestrzeni miejskiej dookreślane są przymiotnikiem *poniemiecki*, np.: *poniemieckie szpitale* (s. 160, 324), *domki poniemieckie* (s. 290).

[23] *W mieście tkwiła* ***niemieckość****, tak, tkwiła. Nie przeszkadzało mu, póki nie oznaczała języka, w końcu szyldy czy kamienie nie przypominały baraków i drutów, natomiast słowa, czasem, owszem*. (s. 110)

W powieści pojawiają się również echa poglądów o tendencjach rewizjonistycznych Niemiec w stosunku do tzw. Ziem Odzyskanych, czyli – jak pisze Inga Iwasiów – *opowieści o Niemcach, którzy przyjdą po swoje* (s. 194). Można uznać, że to przekonanie – żywe jeszcze wiele lat po wojnie wśród mieszkańców Szczecina – stanowiło istotny czynnik utrwalający negatywny stereotyp Niemca na terenach pogranicznych. Szczecin zaś określany jest w powieści za pomocą formacji z dywizem – *nasze-nie-nasze* (s. 139):

[24] *Paskudne miejsce, między nami mówiąc.* ***Nasze-nie-nasze****. Nie inwestują, bo nie wiedzą, czy nie przyjdzie oddać. Tak się mówi*. (s. 139)

W przywołanym cytacie warto również zwrócić uwagę na użyte na określenie Szczecina wyrażenie *paskudne miejsce* (s. 139), wyrażające stosunek emocjonalny do miasta.

O tradycji mówi się w *Bambino* z lekceważeniem, por.: *Nie ma potrzeby gadać o jakiejś tradycji* (s. 259). Szczecin w powieści Ingi Iwasiów jest miastem bez tradycji, podobnie jak jego mieszkańcy, o czym przekonuje następujący fragment:

[25] *Szczecin to duże miasto, choć wciąż nie metropolia. I* ***nie ma tradycji****. Nie Kraków. Tu w ogóle nie Galicja. Trzeba uważać, pełno jest takich bez korzeni,* ***bez tradycji****, potem będzie musiała z jakąś chłopką, jakąś prostą kobietą, teściową, spędzać święta*. (s. 94)

Inga Iwasiów poświęca rozważaniom o mieście wiele miejsca w swojej twórczości (zarówno publicystycznej, jak i artystycznej). W programowym *Eseju o mieście* szczecińska pisarka stawia pytanie o to, *czym jest miasto, czemu służy, jaki sens zawiera?* [32] i dochodzi do wniosku, że – aby w ogóle mówić o mieście – należy wziąć pod uwagę co najmniej kilka aspektów jego istnienia. Pierwszy autorka określa jako **archeologię** (historię miasta), kolejny jako **geometrię** (rozplanowanie przestrzeni), następnie wymienia **władzę**, wreszcie – **biografie** jego mieszkańców. W językowej kreacji Szczecina w powieści *Bambino* pisarka uwzględniła te wszystkie aspekty istnienia miasta. Ich analiza dowodzi jednak, że najistotniejsze są biografie mieszkańców.

Mimo nielicznych środków językowych miasto współgra z emocjami bohaterów. Szczecin stanowi tło dla ich przeżyć i jest ukazywany z wielu różnych perspektyw. W toku powieści zmienia się stosunek bohaterów do miasta, początkowo obce miasto staje się coraz bardziej oswojone, przybysze – jak pisze autorka – *zapuszczają korzenie* w nowym miejscu (s. 75, 220), nie staje się ono jednak ich „małą ojczyzną". Charakterystyka miasta, podobnie jak opis ważnych wydarzeń historycznych przywoływanych w powieści, znajduje się na dalszym planie. Jak czytamy w jednej z recenzji *Bambino* zamieszczonej w lokalnej prasie: „Życie prywatne bohaterów tylko sporadycznie i jakby wirtualnie odnosi się

[32] I. Iwasiów, *Esej o mieście*, „Pogranicza" 1995, nr 1, s. 8 i n.

do ważnych wydarzeń i miejsc Szczecina. Wystarczy, że przywołam brak udziału któregokolwiek z nich, chociażby tylko w roli widza, w takich wydarzeniach jak strajki w latach 1970, 1980 czy wizyta papieża Jana Pawła II w 1979 roku"[33]. Zaznaczyć trzeba, że cezury czasowe w kreowaniu miasta nie pokrywają się z cezurami historycznymi, są determinowane losami bohaterów i ich decyzjami.

Również sama przestrzeń Szczecina jest przedstawiona w analizowanej powieści wybiórczo i fragmentarycznie, ukazywane są jedynie miejsca z jakichś względów dla bohaterów istotne. Inga Iwasiów przedstawia jednak miasto konkretne: dookreśla Szczecin topograficznie nazwami o charakterze ogólnym (wielokrotnie przywoływana nazwa miasta) i szczegółowym (nazwy ulic, budynków, instytucji, obiektów). Kreacja Szczecina w powieści Ingi Iwasiów to obraz subiektywny, ale – cytując W. Książek-Bryłową i B. Lipniacką – „właśnie taki jest charakterystyczny dla językowego obrazu świata w ogóle"[34].

LINGUISTIC CREATION OF CITY IN *BAMBINO* BY INGA IWASIÓW

Summary

Keywords: modern linguistics, linguistic view of the world, city

The article describes the linguistic mechanisms that create an image of Szczecin in the novel *Bambino* by Inga Iwasiów. The subject of examination are lexical and phraseological forms and word interactions which present an image of the city in three dimensions: spatial, social and both: historical and cultural. This lexical and semantic circle was made up by the names, usage of selected colloquial lexemes and non-standard verbal collocations. Linguistic mechanisms are various and contain also specific evaluation of used forms. The article is concluded with the observation that linguistic creation of Szczecin in analyzed novel is a multiaspectual and subjective construction.

[33] M. Koćmiel, *Szczecin nasze dziecko – Bambino*, „Gazeta Wyborcza. Szczecin" 2009, nr 41, s. 6.

[34] W. Książek-Bryłowa, B. Lipniacka, *Językowy obraz wroga*..., s. 175.